

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW PETYCJI**
(NR 129)
z dnia 15 listopada 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 129)

15 listopada 2022 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Jana Piechoty (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie uzupełnionej odpowiedzi ministra rodziny i polityki społecznej na dezyderat nr 160 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie uproszczenia systemu ulg na przejazdy środkami publicznego transportu zbiorowego dla osób niepełnosprawnych;
- rozpatrzenie uzupełnionej odpowiedzi ministra infrastruktury na dezyderat nr 215 w sprawie zmiany przepisów ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym w zakresie zasad ewidencji pojazdów sprowadzanych do Polski w celach handlowych;
- rozpatrzenie odpowiedzi ministra spraw wewnętrznych i administracji na dezyderat nr 224 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie procedur kontroli nad działaniami Policji i służb specjalnych;
- rozpatrzenie uzupełnionej odpowiedzi ministra rodziny i polityki społecznej na dezyderat nr 230 w sprawie zbiegu uprawnień do renty uczniowskiej i renty rodzinnej;
- rozpatrzenie petycji w sprawie aktualizacji treści art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych (Dz.U. z 2020 r. poz. 123) w zakresie dotyczącym pojęcia „sąd wojewódzki” (BKSP-144-IX-637/22);
- rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie wprowadzenia do ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz.U. z 2022 r. poz. 1510 ze zm.) regulacji dotyczących porzucenia pracy (BKSP-144-IX-638/22);
- rozpatrzenie petycji w sprawie Ogólnopolskiego Dnia Seniora (BKSP-144-IX-640/22).

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Miłoszewski** dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Społecznych i **Marcin Stanecki** dyrektor Departamentu Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Renata Leoniak** zastępca dyrektora Departamentu Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Aldona Wieczorek** zastępca dyrektora Departamentu Transportu Drogowego Ministerstwa Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **insp. Grzegorz Napiórkowski** dyrektor Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji wraz ze współpracownikami, **Tomasz Pawłowski** radca prawny w Departamencie Prawnym Głównego Inspektoratu Pracy, **Mariola Rybicka** naczelnik Wydziału do Spraw Nadzoru nad Orzekaniem o Niepełnospraw-

ności w Biurze Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych, **Maciej Szymajda** prezes Stowarzyszenia Komisów.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** oraz **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Szanowni państwo, witam z opóźnieniem wynikającym z nagłego głosowania.

Rozpoczynamy posiedzenie Komisji, jest to 129. posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Stwierdzam, że mamy kworum wymagane regulaminem Sejmu.

Szanowni państwo, porządek obrad został paniom i panom posłom dostarczony. W tym porządku jest jedna zmiana, mianowicie wykreślamy wcześniejszy punkt drugi, dotyczący rozpatrzenia na tym posiedzeniu odpowiedzi ministra kultury i dziedzictwa narodowego na dezyderat nr 169 w sprawie rozporządzenia ministra kultury i dziedzictwa narodowego z 15 marca 2011 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy produkcji filmowej. Czy do porządku posiedzenia w pozostałym zakresie są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, że Komisja przyjęła projekt porządku posiedzenia.

Przystępujemy zatem do jego realizacji. W punkcie pierwszym mamy uzupełnioną odpowiedź ministra rodziny i polityki społecznej na dezyderat nr 160, skierowany do prezesa Rady Ministrów, w sprawie uproszczenia systemu ulg na przejazdy środkami publicznego transportu zbiorowego dla osób niepełnosprawnych. Bardzo proszę przedstawiciela ministra o przedstawienie odpowiedzi. Kto z państwa?

Naczelnik Wydziału do Spraw Nadzoru nad Orzekaniem o Niepełnosprawności w Biurze Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych Mariola Rybicka:

Mariola Rybicka, naczelnik Wydziału do Spraw Nadzoru nad Orzekaniem o Niepełnosprawności.

Szanowni państwo, w odpowiedzi wyjaśniliśmy, że uzupełnienie dotyczyło przedstawienia kwestii związanych z reformą systemu orzeczniczego. W odpowiedzi wyjaśniliśmy, jaki jest planowany przebieg reformy, jeśli chodzi o poszczególne etapy – tego dotyczyło zapytanie. Wskazaliśmy, że pierwszy etap, który jest najbliższy, obejmowałby dokonanie zmian w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej i dotyczyłby systemu orzekania realizowanego przez powiatowe i wojewódzkie zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności. Szczegółowo wyjaśniliśmy państwu, na czym te zmiany miałyby polegać. Czyli w szczególności wiązałyby się z wprowadzeniem zmian do dzisiejszego systemu orzekania, który polega na orzekaniu o stopniach niepełnosprawności. Chcielibyśmy uszczegółwić tę regulację i wprowadzić dodatkowe elementy mówiące o orzekaniu o stopniach w trudności w samodzielnym funkcjonowaniu. Czyli celem nowelizacji, celem tych zmian jest wyodrębnienie z systemu – czy dzisiaj spośród osób niepełnosprawnych – osób, które w najwyższym stopniu doznają trudności w funkcjonowaniu, tak aby móc jednocześnie przebudować aktualny system wsparcia i dedykować wsparcie osobom, które będą najbardziej tego wymagały. Tak mogą to przedstawić, powiedzieć ogólnie o tych założeniach, o tych zmianach.

Natomiast po stronie resortu będą również zmiany, tak jak powiedziałam, w rozporządzeniach, czyli jest to wprowadzenie narzędzi do orzekania, kwestionariuszy, przeszkolenie całej kadry orzeczniczej, tak aby tutaj według tych kryteriów, według nowych zasad te zespoły mogły orzekać i aby osoby, które będą się ubiegały o orzeczenia, mogły mieć to orzeczenie uszczegółowione o te dodatkowe elementy – celem, tak jak powiedziałam, budowania wokół tych nowych elementów dodatkowych instrumentów wsparcia. Pokrótkie tyle mogę państwu wyjaśnić i tego dotyczyła odpowiedź, która została państwu przedłożona.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Petycję referowała pani poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska. Bardzo proszę o pani stanowisko.

Posel Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica):

Szanowni państwo, dziękuję za tę lakoniczną odpowiedź, z której właściwie niewiele się dowiedzieliśmy. Przypomnę tylko, że w petycji, którą otrzymaliśmy, chodziło o to, aby ujednoczyć ulgi dla osób niepełnosprawnych w zależności od różnego rodzaju stopnia niepełnosprawności i różnego rodzaju transportu. Korespondencja między nami a ministerstwami trwa już wiele, wiele miesięcy. Niestety z pani odpowiedzi nie dowiedzieliśmy się żadnego konkretnego, czyli nie wiadomo, czy kiedykolwiek stanie się to, o co w petycji prosi obywatel czy obywatelka, bo nie ma tutaj nazwiska. Dwie strony jakichś informacji właściwie niewnoszących nic konkretnego. Stoimy w miejscu – tak bym powiedziała.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Szanowna pani, a kiedy może być ten projekt ustawy? Jakie są terminy przewidywane? Chciałbym o to dopytać.

Naczelnik wydziału w Biurze Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych Mariola Rybicka:

Jeśli chodzi o wejście i o założenia związane z wejściem zmiany do ustawy o rehabilitacji, to przewidujemy, że projekt mógłby wejść w życie od 1 stycznia 2024 r. Informacje te były przekazywane państwu pisemnie, te szczegółowe założenia były przekazywane we wcześniejszych odpowiedziach. Natomiast ze strony resortu mam takie też być może zapytanie, bo aktualnie rozważamy czy rozmawiamy o kwestiach związanych ze zmianami w systemie orzecznicy. Patrząc na te zmiany czy potrzeby, jakie wiązałyby się ze zmianami w tym systemie, pojawia się też pytanie, jakie są oczekiwania ze strony państwa.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Przepraszam, ale to jednak nie ta komisja – my działamy w ramach petycji.

Naczelnik wydziału w Biurze Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych Mariola Rybicka:

Tak, ale oczywiście...

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Czyli tylko w zakresie zapytania, które było w petycji. Oczekujemy jak najbardziej precyzyjnej odpowiedzi, ale w granicach petycji.

Naczelnik wydziału w Biurze Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych Mariola Rybicka:

Tak, oczywiście. Zaraz wytłumaczę, dokończę swoją myśl. Mianowicie kwestie związane z ulgami w transporcie zbiorowym są regulowane odrębnymi ustawami. Jest to ustawa dotycząca ulgowych przejazdów w środkach transportu zbiorowego. Jest też rozporządzenie ministra infrastruktury, które szczegółowo określa, komu przysługują ulgi i jakiego rodzaju są to ulgi. Znamy też problemy, jakie wiążą się z tym, że ten system jest niejednorodny, niemniej jednak ujednoczenie systemu ulg i uprawnień nie leży we właściwości ministra rodziny i polityki społecznej. Oczywiście chcąc określić katalog osób, które będziemy wspierać systemowo, jeśli chodzi o ulgi w transporcie zbiorowym, będziemy też dotyczyć osób niepełnosprawnych, ale to nie są jedynie i wyłącznie tylko osoby niepełnosprawne.

W związku z tym system orzecznicy czy zmiany w systemie orzecznicy nie odpowiadają na oczekiwania wiążące się z tym, kogo mamy wesprzeć i jakiego rodzaju ulgą. Dlatego że system orzecznicy opisuje osobę niepełnosprawną, on ustala, w jakim zakresie wymaga wsparcia, jakich trudności doznaje, jakie schorzenia, których doznaje, które naruszają jej sprawność organizmu, powodują to, że ona wymaga wsparcia ze strony państwa.

Próbuję państwu zasygnalizować, że być może warto przeanalizować ten problem też od innej strony, nie tylko od systemu orzecznicy, bo system orzecznicy już dzisiaj opisuje...

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Proszę pani, krótko wyjaśnić. Komisja skierowała dezyderat do prezesa Rady Ministrów, mając świadomość, że problem jest ponadresortowy. Natomiast prezes Rady Ministrów

wskazał ministra polityki społecznej jako właściwego do udzielenia odpowiedzi, tak że rozumielibyśmy, że minister, przygotowując odpowiedź na zlecenie prezesa Rady Ministrów, skonsultował sprawę z innymi resortami i udziela odpowiedzi w imieniu rządu. Taka jest idea.

Szanowni państwo, pani poseł, uważam, że Komisja wyczerpała możliwości postępowania. Sprawa na pewno nie jest zamknięta, bo zainteresowani mogą podejmować inicjatywy w różnych innych procedurach, zaczynając od projektu poselskiego, przez projekt prezydencki i inicjatywę obywatelską – różne są możliwości. Natomiast uważam, że Komisja wyczerpała możliwości działania. Dlatego rekomendowałbym przyjęcie odpowiedzi ministra i na tym etapie zamknięcie sprawy.

Pani poseł?

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica):

Zgadzam się niestety. Jestem niepokieszona, że taka odpowiedź jest ze strony ministerstwa. We wcześniejszych odpowiedziach mieliśmy usprawiedliwienie się tym, że jest epidemia, że są ważniejsze wydatki. Z drugiej strony pan z ministerstwa, sekretarz stanu podzielał wniosek z petycji, że powinno to być ujednoczone, ale jest to taka nowomowa urzędnicza i nie możemy już nic zrobić.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Zatem jest rekomendacja, żeby Komisja przyjęła uzupełnioną odpowiedź ministra rodziny i polityki społecznej na dezyderat nr 160 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie uproszczenia systemu ulg na przejazdy środkami publicznego transportu zbiorowego dla osób niepełnosprawnych. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, że Komisja przyjęła odpowiedź.

Przechodzimy do drugiego punktu. Proszę przedstawiciela ministra infrastruktury o przedstawienie uzupełnionej odpowiedzi na dezyderat nr 215 w sprawie zmiany przepisów ustawy z 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym w zakresie zasad ewidencji pojazdów sprowadzanych do Polski w celach handlowych. Kto z państwa? Pani, bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Transportu Drogowego Ministerstwa Infrastruktury Aldona Wieczorek:

Dzień dobry, witam serdecznie. Aldona Wieczorek, zastępca dyrektora Departamentu Transportu Drogowego Ministerstwa Infrastruktury.

Działając na podstawie upoważnienia udzielonego przez sekretarza stanu w ministerstwie pana Rafała Webera chciałabym odnieść się do odpowiedzi czy uzupełnienia odpowiedzi na dezyderat, jako że będzie to uzupełnienie poprzedniej naszej odpowiedzi, która została wystosowana bodajże w marcu 2022 r. Natomiast pismem z sierpnia pan minister udzielił odpowiedzi uzupełniającej.

Petycja dotyczyła zastąpienia obowiązku rejestracji pojazdów sprowadzonych z krajów członkowskich Unii Europejskiej obowiązkiem zgłoszenia. Nawiązując do przedłożonej petycji – to w ramach uzupełnienia – należy tutaj wziąć pod uwagę kwestie dotyczące tego, że tak naprawdę przepisy dyrektywy Rady 1999/37/WE w sprawie dokumentów rejestracyjnych pojazdów oraz wdrażające ją przepisy ustawy – Prawo o ruchu drogowym wprost wskazują, iż rejestracja pojazdów sprowadzonych z państw członkowskich do Polski, w tym pojazdów sprowadzanych w celach handlowych, jest konieczna. Przez rejestrację należy rozumieć kwestie dotyczące nadania pojazdowi numeru rejestracyjnego i wydanie dla niego dowodu rejestracyjnego.

Ponownie, jak w poprzedniej odpowiedzi, należy zwrócić uwagę, iż zgodnie z tą dyrektywą, którą wskazałam, państwa członkowskie, w tym Polska, mają obowiązek wymiany informacji prowadzonej za pośrednictwem stosownych punktów kontaktowych o rejestracji na ich terytorium pojazdu sprowadzonego z innego państwa członkowskiego. Należy też podkreślić, że argumenty, które były podnoszone podczas dyskusji parlamentarnej nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw, procedowanej przez ówczesnego

ministra środowiska, nadal są aktualne i przemawiają przeciw rozwiązaniu polegającym na całkowitym zwolnieniu podmiotów prowadzących działalność gospodarczą polegającą na sprowadzaniu używanych pojazdów z innych państw członkowskich z obowiązku rejestracji tych pojazdów w Polsce i zastąpieniu tego obowiązku obowiązkiem jedynie zgłoszenia nabycia.

Zgłoszenie nabycia pojazdu, który jest tak naprawdę zarejestrowany w innym państwie, nie oznacza, że ten pojazd znajdzie się w polskim systemie dopuszczenia pojazdów do ruchu, w systemie przeprowadzania badań technicznych pojazdów, i nie gwarantuje, że te pojazdy również zostaną zarejestrowane i nie staną się na przykład przedmiotem jakiegoś nielegalnego obrotu częściami czy wycofania z eksploatacji.

Jednocześnie oczywiście Ministerstwo Infrastruktury bierze pod uwagę wnioski, jakie wpływają do resortu z wielu organów rejestrujących, które dotyczyły dopracowania przepisów w kontekście kar pieniężnych za niedopełnienie obowiązków wynikających z samego prawa zarejestrowania czy z okresu zgłoszenia. Oczywiście chodzi tu o termin zgłoszenia tego pojazdu. Tak że tak jak w poprzednim piśmie również tutaj powielamy tę informację.

Chcieliśmy zaznaczyć, że zmiany te skoncentrowane będą właśnie na doprecyzowaniu obowiązków i usprawnieniu prowadzonych przez organy rejestrujące postępowań o nałożenie kary pieniężnej oraz wskazanie organu właściwego do przyjęcia zawiadomienia o zbyciu lub nabyciu pojazdu. Wtedy, jeżeli te prace są, bo są już, można powiedzieć, prowadzone na etapie resortu, możliwe będzie również pochylenie się nad postulatami czy to Stowarzyszenia Komisów, czy też strony samorządowej i wyważenie takiego rozwiązania, które byłoby właściwym rozwiązaniem, zadowalającym wszystkie strony.

Jednak postulat zrezygnowania z obowiązku rejestracji pojazdów sprowadzanych z Unii, nawet tylko wobec przedsiębiorców, w zamian za wprowadzenie obowiązku zgłoszenia nabycia takiego pojazdu nie jest słuszny w opinii ministra i takiej zmiany, takiego całkowitego zwolnienia nie przewiduje. Oczywiście w przyszłych pracach można będzie wziąć pod uwagę również kwestie wydłużenia tego terminu na rejestrację pojazdów sprowadzanych z Unii, aby było więcej czasu na sprzedaż pojazdu bez konieczności ponoszenia kosztów związanych z tą rejestracją i wszelkimi formalnościami z tym związanymi.

Jeszcze na koniec chciałabym się odnieść do przedstawionego w ostatnim skierowanym do resortu akapicie zdania Komisji do Spraw Petycji, które może zacytować: „Zdaniem Komisji nie powinno się obojętnie traktować sytuacji, w której zakupiony pojazd przez kilka tygodni nie może poruszać się po drogach, dlatego że zachodzą przeszkody w dokonaniu formalności przy rejestracji, a w tym czasie nabywca ponosi koszty, czy też faktu, że nie ma możliwości sprzedania pojazdu z pozwoleniem czasowym, co w sposób nieuzasadniony wydłuża procedury”. W odniesieniu do tego przywołanego akapitu chciałabym wyjaśnić, że nie ma przepisu jako takiego, który by zakazywał zbycia przez właściciela takiego pojazdu – w tym również przez przedsiębiorcę zajmującego się obrotem tymi pojazdami – który sprowadził z terytorium państwa członkowskiego, przed upływem 30 dni od jego sprowadzenia, nawet jeżeli on jeszcze nie został zarejestrowany. Również nie ma przepisów, które by zakazywały sprzedaży pojazdu, który został zarejestrowany czasowo i dla którego wydano pozwolenie czasowe. Tutaj też wyjaśniliśmy kwestię dotyczącą akurat czasowej rejestracji pojazdu.

Chciałabym zaznaczyć, że ta kwestia dotyczy nie tylko pojazdów, które są nabywane przez podmioty gospodarcze, ale również przez zwykłych obywateli, tak że to nie jest kwestią jakby innego traktowania podmiotów gospodarczych. Takie rozwiązanie dotyczy wszystkich, którzy zgłaszają się do urzędu czy wydziału komunikacji, aby zarejestrować taki pojazd. Nie narusza to jak najbardziej wszelkich praw właścicieli do swobodnego dysponowania pojazdem, w tym również sprzedaży.

Jeszcze chciałabym odnieść się do tego, że właściciel, który zdecydował się na sprzedaż takiego pojazdu, a posiada jedynie pozwolenie czasowe, oczywiście powinien wcześniej odebrać dowód rejestracyjny w organie. Chciałam zaznaczyć, że kwestia dotycząca czasowego zarejestrowania zgodnie z przepisami odbywa się w przeciągu 30 dni. Jednak podmiot, który przygotowuje takie dokumenty rejestracyjne, w terminie 7 dni ma czas na przygotowanie, na wyprodukowanie takiego dowodu rejestracyjnego. Tak naprawdę

w przeciągu tych 7 dni już można ubiegać się niejako o dowód rejestracyjny, czyli nic nie stoi na przeszkodzie, żeby już po upływie 7 dni zwrócić się o dowód rejestracyjny w przypadku chęci sprzedaży takiego pojazdu.

Zatem nie można uznać istniejących rozwiązań chociażby w zakresie czasowej rejestracji za barierę handlu pojazdami używanymi ani za argument za wyłączeniem przedsiębiorców zajmujących się obrotem pojazdami. Chciałam zaznaczyć, że te przepisy obowiązują od 2004 r. i nigdy nie było takiego formalnego zgłoszenia do czasu, kiedy zostały 1 stycznia 2020 r. wprowadzone kary pieniężne – i to nie naszą ustawą, tylko ustawą ówczesnego ministra środowiska, który motywował to koniecznością dopełnienia formalności związanych z dyrektywą unijną i wynikających z niej.

Na zakończenie od siebie chciałabym zauważyć, że również opinia Biura Analiz Sejmowych z 22 listopada 2021 r. jednoznacznie stwierdziła w podsumowaniu i we wnioskach, że postulat całkowitego zniesienia wskazanego obowiązku, nawet jeśli by przyjąć, co wydaje się być intencją podmiotu wnoszącego petycję, że zwolnienie z tego obowiązku miałyby obejmować tylko przedsiębiorców, których działalność gospodarcza polega na sprowadzaniu do Polski z innych państw członkowskich używanych pojazdów w celu ich dalszej odsprzedaży, nie jest zasadny.

Dziękuję, to tyle w temacie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję, pani dyrektor.

Petycję prowadził, referował pan poseł Mirosław Maliszewski. Chyba nie ma pana posła na posiedzeniu Komisji. Nie ma niestety.

Nasz stały doradca w swoim stanowisku pisze: „Odpowiedź jest bardzo wyczerpująca, zawiera szereg argumentów wskazujących, dlaczego postulat zawarty w petycji, aby zwolnić przedsiębiorców sprowadzających pojazdy z zagranicy celem ich sprzedaży w kraju z obowiązku ich rejestracji i nałożyć na nich jedynie obowiązek zawiadomienia o nabyciu, jest bezzasadny. Odpowiedź uznaję za bardzo wyczerpującą, argumenty za przekonujące. W tej sytuacji proponuję przyjęcie odpowiedzi”.

Kto z państwa chciałby zabrać głos? Pan. Proszę bardzo, proszę się przedstawić i proszę o pana stanowisko.

Prezes Stowarzyszenia Komisów Maciej Szymajda:

Dzień dobry. Maciej Szymajda, jestem prezesem Stowarzyszenia Komisów i autorem tej petycji. Petycję złożyliśmy między innymi dlatego, że jest to dla nas duży problem. Nie tylko dla nas, ale również dla obywateli, dla naszych klientów. Tutaj ministerstwo po raz kolejny powołuje się na dyrektywę. Szkoda, że nie ma pana posła sprawozdawcy, bo pan poseł miał dopytać o tę dyrektywę. Natomiast przynajmniej w odpowiedzi Ministerstwa Infrastruktury nie widzę na to odpowiedzi. Dyrektywa Rady z 1999 r. 37/WE, na którą ministerstwo się powołuje, nie nakłada na państwa członkowskie obowiązku rejestracji w ciągu określonego czasu wszystkich samochodów sprowadzonych do kraju. Nie ma czegoś takiego w tej dyrektywie. Jest w niej tylko mowa o tym, że należy wymieniać informacje. Dlatego też zdecydowanie nie zgadzamy się ze stwierdzeniami w odpowiedzi uzupełniającej, które pan minister napisał.

Po pierwsze, każde zgłoszenie nabycia i zbycia pojazdu trafia do Centralnej Ewidencji Pojazdów, w związku z tym zaproponowane przez nas rozwiązanie jest dalej idące niż to co nakłada na nasz kraj dyrektywa. Zgłoszenie dane do CEP również można bez problemu przekazać za pośrednictwem punktów kontaktowym innym państwom członkowskim, czyli to, co nakłada dyrektywa. Tam nie ma mowy o rejestracji, tylko o przekazaniu tych danych – i to można zrobić.

Po drugie, firmy zajmujące się handlem samochodami używanymi sprzedają swoje pojazdy nie tylko dla klientów z Polski. Pojazdy sprzedawane są poza granice naszego kraju, nie będą się poruszały po drogach, w związku z tym nie muszą być rejestrowane i dopuszczane do ruchu w Polsce. Nałożenie na polskich przedsiębiorców obowiązku rejestrowania każdego sprowadzonego pojazdu ogranicza swobodę przepływu towarów w Unii Europejskiej oraz konkurencyjność polskich przedsiębiorców na rynku. Musimy ponosić dodatkowe koszty związane z badaniem technicznym, rejestracją, ubezpiecze-

niem OC, których nasza konkurencja spoza kraju nie ponosi. Dodatkowo musimy zapłacić akcyzę, której po rejestracji już nie odzyskamy w przypadku sprzedaży za granicę. W związku z tym nasze auta są o wiele droższe niż te same samochody oferowane przez naszych konkurentów chociażby z Litwy i innych państw Unii Europejskiej. W skrajnych przypadkach różnica w cenie może wynosić ponad 30%, ponieważ dojdzie akcyza, to jest 18,6 przy samochodach powyżej pojemności 2 litrów, i te ceny naszych samochodów są o tyle droższe, dlatego ludzie z Litwy jadą przez Polskę, mijają ją i kupują te same samochody w Niemczech, a nie u nas. Jest to dla nas bardzo duże zahamowanie swobody przepływu towarów.

Po trzecie, jeżeli wszystkie pojazdy sprowadzone do kraju będą zgłaszane do CEP, to w każdej chwili będzie wiadomo, kto jest ich właścicielem, tak jak przy rejestracji. Dokładnie tak samo będzie można skontrolować, czy nie stały się przedmiotem nielegalnego obrotu częściami lub nielegalnego wycofania z eksploatacji. To jest to, o czym pani dyrektor mówiła, to, co było poruszane podczas procedowania tych przepisów wprowadzających kary przez ministra środowiska. Bez problemu można to zrobić już dzisiaj na podstawie zgłoszeń, bo te wszystkie dane trafiają do CEP i w każdej chwili wiadomo, kto dzisiaj jest właścicielem pojazdu – czy to będzie samochód zarejestrowany, czy przy naszym założeniu, że zmienimy rejestrację na zgłoszenie, ten samochód trafi tak samo do tej samej bazy danych. Będą tak samo dane klienta, czyli kupującego i sprzedającego, i będzie bez problemu można te dane wymieniać w Unii Europejskiej.

Po czwarte, Ministerstwo Infrastruktury potwierdziło, że nie ma możliwości przerejestrowania samochodu zarejestrowanego czasowo do momentu odbioru dowodu rejestracyjnego. W efekcie nasz towar jest blokowany co najmniej na tydzień, a w rzeczywistości najczęściej na dłużej. Poza tym sprzedając pojazd na pozwoleniu czasowym, czego prawo nam nie zabrania, to jest fakt, wpadamy w pułapkę, ponieważ właściciel nie jest uprawniony do odebrania dowodu rejestracyjnego, bo już nie jest właścicielem. Natomiast klient nie zarejestruje samochodu, ponieważ nie ma dowodu rejestracyjnego – i stajemy w takim miejscu, że nie możemy z tym samochodem zrobić nic. W zaproponowanym przez nas rozwiązaniu jest tylko jedna z możliwych dróg, na które chcielibyśmy zwrócić państwa uwagę, państwa posłów, Ministerstwa Infrastruktury. Oczywiście można poszukać innego rozwiązania i z zadowoleniem przyjmujemy to, co pani dyrektor powiedziała, że planujecie państwo jakieś prace nad zmianami. Będziemy bardzo wdzięczni, jak zaprosicie nas państwo do konsultacji.

Wiem, że Komisja nie bardzo ma teraz możliwości, żeby coś z tym zrobić. Natomiast, szanowny panie przewodniczący, prosiłbym o przypilnowanie ministerstwa, jeżeli jest taka możliwość, żeby się wywiązali z tego, co obiecują nam tutaj.

Dziękuję bardzo za udzielenie głosu.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Uważamy, że dyskusja w Komisji to jest pewien etap prac pewnego procesu. Pewne rzeczy nie dzieją się z dnia na dzień. Dla wielu z nas taką wielką satysfakcją jest ustawa dotycząca scalenia gruntów w gminie Lipnica Wielka – jak się pojawiła petycja, to wydawało się, że jest to niemożliwe. Prace nad tym trwały długo, sceptycyzm i opór w ministerstwach słabł razem z argumentami, które były przedstawiane na Komisji. Myślę, że z radością dla wszystkich mogę powiedzieć, że dzisiaj prezydent podpisał ustawę w sprawie regulacji scalania gruntów, dotyczącej de facto gminy Lipnica Wielka, co z wielką ulgą przyjęli mieszkańcy tej gminy, a myślę, że jest i nasza wielka satysfakcja, że ten proces tutaj mocno wspieraliśmy. Myślę, że też tak trzeba traktować to, my tu nie wywrzemy nacisku, to trzeba się wymienić argumentami i przekonać, że sprawa powinna w ten sposób być załatwiona.

Pani dyrektor, bardzo proszę o pani stanowisko wobec argumentów przedstawianych przez pana.

Zastępca dyrektora departamentu MI Aldona Wieczorek:

To znaczy, tak jak zostało to tutaj powiedziane, nie jest to miejsce na dyskusję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Miejsce na dyskusję jest – jest, jest.

Zastępca dyrektora departamentu MI Aldona Wieczorek:

Jest, oczywiście, ale nie aż tak szczegółowo. I nie wiem, czy jestem osobą kompetentną.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

A na ile pani...

Zastępca dyrektora departamentu MI Aldona Wieczorek:

Mogę tylko zapewnić, że jesteśmy jak najbardziej otwarci na wszelkiego rodzaju rozmowy ze stroną z branży czy podmiotów gospodarczych, z branży komisów czy ewentualnie ze stroną samorządową, czy ewentualnie innymi resortami. Tak jak to zostało wcześniej powiedziane, ówczesne Ministerstwo Środowiska, aktualnie Ministerstwo Klimatu i Środowiska, które tak naprawdę wprowadziło te kary, podyktowało to też jakimiś uwarunkowaniami związanymi z dyrektywą.

Druga sprawa to też kwestie dotyczące ubezpieczeń, czyli resort finansów, więc wielopłaszczyznowo na pewno będą rozmowy trwały. Tutaj zapewnienie ze strony resortu jest, że jesteśmy otwarci i gotowi.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Myślę, że możliwy jest kolejny etap – uściślający państwa propozycje w kontekście tego, co ministerstwo przedstawia jako możliwe i rozważane, a to też nie zamyka drogi, bo może być przecież inicjatywa poselska. Tak jak mówiłem przy wcześniejszej petycji, grupa posłów może wystąpić z odpowiednią inicjatywą. Państwo też możecie w przyszłości, po przeanalizowaniu tych wszystkich argumentów, wystąpić z kolejną petycją. Myślę, że wszystkim racjonalnie myślącym leży na sercu, żeby przedsiębiorcy funkcjonujący w tej branży nie byli w gorszej sytuacji niż konkurencja z innych krajów Unii Europejskiej. Oczywiście lepiej, żeby ten obrót gospodarczy dokonywał się tu, w Polsce, poprzez polskie firmy, niż gdyby konsumenci szukali towaru za bliską granicą. Pewnie skoro tam w ramach tych samych unijnych regulacji możliwe są dużo korzystniejsze dla przedsiębiorców warunki działania... Myślę, że wiele też się zmienia w ostatnich miesiącach, z wielu powodów. Najpierw była pandemia, która zakwestionowała wcześniejsze regulacje, a teraz sytuacja wojny za naszą wschodnią granicą też powoduje, że wiele rozwiązań należy zaktualizować. Czyli sprawa nie jest zamknięta.

Natomiast na dzisiaj rekomenduję, tak jak wskazuje pan Krzysztof Pater, przyjęcie uzupełnionej odpowiedzi ministra infrastruktury. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, że Komisja przyjęła odpowiedź. Dziękuję państwu, dziękuję panu.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Proszę przedstawiciela ministra spraw wewnętrznych i administracji o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 224 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie procedur kontroli nad działaniami Policji i służb specjalnych.

Zastępca dyrektora Departamentu Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Renata Leoniak:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, Renata Leoniak, zastępca dyrektora Departamentu Porządku Publicznego MSWiA. Minister w odpowiedzi na dezyderat przedstawił szczegółowo procedury, obowiązujące zasady – zarówno jeżeli chodzi o prowadzenie kontroli operacyjnej przez służby, jak i uzyskiwanie danych telekomunikacyjnych, internetowych oraz pocztowych. Zostały one przygotowane na podstawie przepisów ustawy o Policji. Natomiast należy podkreślić, że wszystkie uprawnione służby co do zasady obowiązują te same procedury, te same zasady i ten sam tryb.

Przede wszystkim, jeżeli chodzi o kontrolę operacyjną, to należy podkreślić, że to jest szczególna forma uprawnienia i podlega ona nadzwyczajnym formom kontroli, ograniczeniom w stosunku do innych prowadzonych przez służby czynności. Podkreślenia wymaga, że jest ona zarządzana wyłącznie przy wykonywaniu czynności operacyjno-rozpoznawczych, podejmowanych przez służby w celu zapobieżenia, wykrycia, ustalenia sprawców, a także uzyskania, utrwalenia dowodów ściganych z oskarżenia publicz-

nego umyślnych przestępstw lub w celu ujawnienia mienia zagrożonego przypadkiem w związku z określonymi rodzajami przestępstw.

W każdej służbie określony jest szczegółowo katalog przestępstw, w stosunku do których tę kontrolę można zarządzić. Ma charakter subsydiarny, czyli może być stosowana tylko i wyłącznie wtedy, gdy inne środki okazały się bezskuteczne albo nieprzydatne. Podlega specjalnemu reżimowi nadzorczo-kontrolnemu ze strony niezależnych organów sądów i prokuratury. Jest zarządzana w drodze postanowienia wydanego przez sąd okręgowy na pisemny wniosek właściwego organu, złożony po uzyskaniu pisemnej zgody prokuratora generalnego albo prokuratora okręgowego. Co istotne, też wniosek, który jest składany o zarządzenie kontroli operacyjnej, jest sformalizowany. W tym wniosku muszą być dołączone przede wszystkim materiały, które uzasadniają zarządzenie tej kontroli, opis przestępstwa, cel, czas, rodzaj kontroli, dane osoby lub inne dane pozwalające na jednoznaczne określenie podmiotu lub przedmiotu, wobec którego kontrola miałaby być stosowana. Tym samym sąd, podejmując decyzję o zarządzeniu kontroli operacyjnej, dysponuje całością materiałów zgromadzonych przez Policję czy też inne służby w danej sprawie.

Kontrola operacyjna jest ograniczona w czasie. Zarządzana jest na okres nie dłuższy niż trzy miesiące. Natomiast sąd okręgowy może na pisemny wniosek właściwego organu Policji, złożony też po uzyskaniu zgody prokuratora, wydać postanowienie o jednorazowym przedłużeniu tej kontroli, jeżeli nie ustały przyczyny tej kontroli, na okres nie dłuższy niż kolejne trzy miesiące. Następnie, jeżeli zachodzą takie uzasadnione przypadki i pojawiają się nowe okoliczności istotne dla zapobieżenia lub wykrycia przestępstwa albo ustalenia sprawców, sąd okręgowy na pisemny wniosek komendanta głównego policji złożony po uzyskaniu pisemnej zgody prokuratora generalnego może wydłużyć tę kontrolę na kolejny okres, ale nie może on przekraczać 12 miesięcy, czyli łącznie określony jest maksymalny okres trwania tej kontroli 18 miesięcy. Natomiast kontrola co do zasady powinna być zakończona niezwłocznie po ustaniu przyczyn jej zarządzenia, nie później niż właśnie na okres, na który została wyznaczona – i organ Policji informuje właściwego prokuratora o wynikach tej kontroli po jej zakończeniu, a na jego żądanie również trzeba przygotować informację o jej przebiegu.

Ustawa też jednoznacznie określa względne i bezwzględne zakazy dowodowe. Wiąże się to z tym, że w przypadku uzyskania dowodów pozwalających na wszczęcie postępowania karnego lub mających znaczenie dla toczącego się postępowania właściwy organ Policji przekazuje prokuratorowi wszystkie materiały zgromadzone podczas stosowania tej kontroli. Natomiast materiały, które nie zawierają dowodów pozwalających na wszczęcie postępowania karnego lub dowodów mających znaczenie dla tego toczącego się postępowania, podlegają niezwłocznemu zniszczeniu. Jest to udokumentowane – szczegóły tego udokumentowania określa rozporządzenie wydane na podstawie ustawy o wydaniu – i o wykonaniu zarządzenia dokonania zniszczenia materiałów Policja jest zobowiązana powiadomić prokuratora.

W naszej ocenie, mając na uwadze te najogólniej przedstawione uwarunkowania prawne, w tym system weryfikowania i nadzoru przez prokuraturę i sąd, nie ma uzasadnienia dla powołania dodatkowego organu nadzorczego, o którym mowa w petycji. Warto też zwrócić uwagę, że kwestię tę poruszył Trybunał Konstytucyjny, który w wyroku z 30 lipca 2014 r. wskazał, że pozycja ustrojowa sądów jako organów niezależnych od władzy wykonawczej oraz pozostawionych na straży konstytucyjnych wolności i praw podmiotowych predestynuje je do przeprowadzenia kompleksowej oceny wniosków o zarządzenie kontroli operacyjnej, a w konsekwencji także do precyzyjnego wyznaczenia jej zakresu oraz sposobów pozyskiwania informacji.

W odniesieniu do metadanych, czyli danych internetowych, telekomunikacyjnych oraz pocztowych, w naszej ocenie podobnie wprowadzony system nadzoru zapewnia właściwą kontrolę nad ich pozyskiwaniem i nie pozwala na swobodę działania służb. Przepisy te zostały znowelizowane w związku z wyrokiem trybunału K23/11 ustawą z 2016 r. Policja, jak też inne służby, może pozyskiwać te tzw. metadane w celu zapobiegania i wykrywania przestępstw oraz przestępstw skarbowych. W przypadku Policji metadane pozyskiwane są również w celu ratowania życia lub zdrowia ludzkiego

bądź wsparcia działań poszukiwawczych i ratowniczych. Jest to taki dodatkowy, jak najbardziej uzasadniony przypadek właśnie pozyskiwania przez Policję tych danych, bo to uprawnienie dotyczy Policji.

Teraz co jest istotne – że uprawnienie służb nie pozwala na zobowiązanie dostawców usług telekomunikacyjnych do nieograniczonego i masowego zatrzymywania tych danych. Nie ma również możliwości i podstaw do dowolnego przeszukiwania przez służby baz danych przedsiębiorców telekomunikacyjnych. Dostęp uprawnionych podmiotów ma charakter ukierunkowany, odbywa się na wniosek w stosunku do indywidualnie określonej osoby, miejsca lub urzędu.

Podkreślenia wymaga, że zapobiegając przestępstwom, służby są zobligowane do podejmowania szybkich i zdecydowanych działań, które przekładają się na skuteczność działania służb. Często właśnie jedynym skutecznym rozwiązaniem, które już na samym początku procesu wykrywczego należy podjąć, właśnie dotyczy licznych informacji niezbędnych do podjęcia, w tym ustalenia kręgu osób zaangażowanych w popełnienie przestępstwa – i to właśnie poprzez pozyskanie danych telekomunikacyjnych. Czyli często to jest pierwszy i taki niezbędny etap do tego, żeby w ogóle służby mogły skutecznie zadziałać.

Można się spodziewać, że ograniczenie możliwości uzyskania – w przypadku, jeżeli byłaby taka decyzja – danych znacząco utrudni wykrywanie właśnie tych przestępstw lub sprawców, a rozwijająca się technologia i daleko idące ograniczenia możliwości korzystania z danych telekomunikacyjnych w procesie wykrywczym lub pozbawienie możliwości wykorzystania retencji może spowodować zmniejszenie skuteczności działań. Warto też zwrócić uwagę na to, że w polskim systemie został przyjęty dwunastomiesięczny okres przechowywania danych telekomunikacyjnych – jest on optymalny z punktu widzenia działania służb.

Z punktu widzenia kontroli pozyskiwania danych przez Policję czy też przez inne służby metadanych należy też podkreślić, że obowiązujące rozwiązania przewidują mechanizmy pozwalające na skuteczne realizowanie funkcji kontrolnej przez sąd okręgowy właściwy dla danej jednostki. Właściwy organ, który wystąpił z wnioskiem, przekazuje z zachowaniem przepisów o ochronie informacji niejawnych sądowi okręgowemu w okresach półrocznych sprawozdania, które obejmują liczbę przypadków pozyskania w okresie sprawozdawczym danych telekomunikacyjnych, pocztowych lub internetowych oraz rodzaj tych danych, a także kwalifikacje prawne czynów, w związku z zaistnieniem których wystąpiono o dane. W kompetencji tego sądu właśnie pozostaje decyzja o tym, czy i w jakim zakresie sprawozdaniu podlegać będą materiały konkretnych spraw oraz jakie będzie kryterium doboru spraw, w których przeprowadzona zostanie pogłębiona kontrola. Zgodnie z przytoczonymi przepisami dane telekomunikacyjne, podobnie jak w przypadku informacji z kontroli operacyjnej, które mają znaczenie dla postępowania karnego, uprawniony organ przekazuje prokuratorowi, który podejmuje decyzję o zakresie i sposobie wykorzystania tych danych, natomiast te, które nie mają znaczenia, są również niezwłocznie komisyjnie i protokółarnie niszczone.

Na co warto zwrócić uwagę w stosunku też do argumentów, które gdzieś tam przewijały się w petycji, że dla tych rozwiązań, które zostały przyjęte w państwach członkowskich, istotna pozostaje specyfika procesu wykrywczego. W Polsce ciężar procesu wykrywczego koncentruje się na etapie czynności operacyjno-rozpoznawczych, a nie na etapie procesu karnego, jak to ma miejsce w niektórych państwach właśnie Unii Europejskiej czy Europy Zachodniej.

Kolejna kwestia, która była podana, ale nie w kontekście petycji, to jest kwestia tego obowiązku informacyjnego. Obecne przepisy nie pozwalają na informowanie osób, wobec których była zastosowana kontrola operacyjna, co nie narusza uprawnień wynikających z art. 231 Kodeksu postępowania karnego w stosunku do danych, metadanych – mogą one odbywać się bez wiedzy i zgody osoby, której one dotyczą. Powyższe prawo nie narusza prawa do obrony, ponieważ w przypadku wszczęcia postępowania karnego te informacje są udostępniane stronom w aktach postępowania karnego. Innymi słowy, mają do tych informacji dostęp, ale dopiero na tym etapie.

Dlaczego tak jest? Ma to przede wszystkim bardzo istotne znaczenie z punktu widzenia skuteczności działania służb, jak również kwestii zapewnienia ochrony działań podejmowanych przez Policję czy też przez inne służby. Przede wszystkim należy podkreślić, że uzyskanie dostępu przez skarżących do tych informacji, danych, które nie zostały uznane za przydatne do postępowania karnego, nie jest możliwe z uwagi na to, że te materiały podlegają natychmiastowemu zniszczeniu. Powyższe stanowi właśnie taką normę gwarancyjną dla obywateli, że nie zostaną one wykorzystane w innych celach. Udostępnianie materiałów z kontroli operacyjnej, a także danych telekomunikacyjnych, internetowych czy pocztowych, nawet w przypadku gdy materiały z tych czynności okazały się nieprzydatne dla celów postępowania, może prowadzić do dekonspiracji czynności służb w innych sprawach, do ujawnienia objętych niejawnością metod i form działania Policji – to, o czym właśnie przed chwilą wspomniałam – w ramach czynności operacyjno-rozpoznawczych, a tym samym zagrażać realizacji ustawowych zadań Policji czy też innych służb lub je uniemożliwić. Ponadto udostępnienie powyższych materiałów może naruszać prawa i wolności innych osób, których dane zostały zawarte w materiałach.

Podkreślenia też wymaga to, że zarówno orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, jak i dotychczasowy wyrok, który został wydany przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, nie formułują wymogu obowiązkowego, każdorazowego informowania przez Policję czy inne służby o stosowanych czynnościach operacyjno-rozpoznawczych, w tym właśnie kontroli operacyjnej czy też uzyskiwania wobec nich metadanych. Nie stanowią też wymogu dostępu do informacji w materiałach uzyskanych w toku innych czynności w każdym przypadku, gdy te materiały nie zostały wykorzystane na potrzeby postępowań karnych.

Ponadto Europejski Trybunał Praw Człowieka wskazuje, że informowanie osób, których dotyczą niejawne działania, w przypadku gdy nie prowadzi to do zniweczenia albo do stworzenia zagrożenia dla celu, dla którego działania były prowadzone, a także gdy nie będzie to skutkowało wyjawieniem metod pracy i pól operacji służb wywiadowczych, gdy nie prowadzi do zidentyfikowania ich agentów... Europejski Trybunał Praw Człowieka dopuszcza tym samym, że informowanie osób, wobec których były prowadzone działania niejawne, w tym kontrola operacyjna, nawet wiele lat po zakończeniu tych działań może być właśnie z tych powodów niewykonalne. Należy też wskazać, że wprowadzenie takiego obowiązku informacyjnego w naszej ocenie mogłoby powodować wiele problemów praktycznych, może prowadzić do konieczności podejmowania dodatkowych czynności mających na celu identyfikację osób, które należałoby poinformować. Koniecznym byłoby niejednokrotnie uzyskiwanie informacji o wszystkich logowaniach danej stacji BTS w określonym odcinku czasowym. Natomiast ustalenie osób w celu ich poinformowania często wymagałoby podejmowania kolejnych działań, żeby pozyskać dane telekomunikacyjne do ich zidentyfikowania.

Z punktu widzenia społecznej kontroli istotne znaczenie mają corocznie przekazywane przez ministra spraw wewnętrznych i administracji informacje o prowadzonych przez Policję działaniach właśnie z kontroli operacyjnej. Informacje te są przekazywane do marszałka Sejmu i marszałka Senatu. Obowiązek ten funkcjonuje chyba już od 2011 r., z tego co pamiętam. Stanowi to taki kompromis pomiędzy koniecznością zachowania właśnie tajemnicy, bo wiadomo, że to są działania objęte ustawą o ochronie informacji niejawnych, a tymi danymi, które możemy po prostu przekazać, żeby państwo mieli dostęp i wiedzę, jakiej skali to dotyczy, bo to są dane liczbowe, jeżeli chodzi o wnioskowanie, o zarządzanie, odmowę sądu czy prokuratora, jeżeli chodzi o kontrolę operacyjną. Natomiast w stosunku do metadanych minister sprawiedliwości przedstawia corocznie Sejmowi i Senatowi taką zagregowaną informację na temat przetwarzanych danych telekomunikacyjnych, pocztowych i internetowych również do dnia 30 czerwca roku następnego po roku objętym tym okresem sprawozdawczym. W tym roku takie komisje się odbyły. W Sejmie Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych dokonała oceny prowadzonych przez służby kontroli operacyjnych 15 września, natomiast w Senacie takie posiedzenie było 22 września.

Natomiast jeżeli chodzi o same dane, bo to też warto podkreślić, że to naprawdę nie jest jakaś bardzo duża skala w stosunku do wykrytych przestępstw. W 2021 r. spo-

śród wszystkich stwierdzonych przez Policję przestępstw tylko 31,38% stanowiły przestępstwa objęte katalogiem określonym w art. 19. Zarządzonych zostało 10 912 kontroli operacyjnych, co stanowi 1,29% kontroli operacyjnych w stosunku do ogólnej liczby przestępstw stwierdzonych w 2021 r. oraz 4,13% w stosunku do liczby przestępstw z art. 19, czyli tam, gdzie Policja może zarządzić kontrolę operacyjną. Procentowy udział zastosowanych kontroli operacyjnych w stosunku do ogółu przestępstw pozostał na tym samym poziomie, a w stosunku do przestępstw objętych katalogiem art. 19 zmniejszył się o 0,15 punktu procentowego w stosunku do 2020 r. To, co zawsze podkreślaliśmy, że dane wskazują, że kontrola operacyjna jest stosowana tylko w przypadku najpoważniejszych przestępstw wymienionych właśnie w art. 19 ustawy o Policji i kiedy rzeczywiście inne środki okazały się bezskuteczne albo były nieprzydatne. Jeżeli chodzi o wnioski, to w 2021 r. organy Policji zarejestrowały 11 074 wnioski i zarządzenia o zastosowanie kontroli operacyjnej, spośród których 162 nie uzyskały zgody na zarządzenie kontroli, z czego 155 prokuratora i 7 właściwego miejscowo sądu okręgowego.

Może z mojej strony to tyle. Jeżeli będą pytania, to oczywiście tutaj wspólnie postaramy się udzielić wyczerpującej odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Referowałem tę petycję i podobnie jak to przedstawia nasz stały doradca pan Krzysztof Pater, uważam, że odpowiedź jest bardzo wyczerpująca i wskazuje na istniejące mechanizmy kontroli działalności operacyjnej Policji. Pan Krzysztof Pater także wskazuje, że wobec istniejących regulacji i mechanizmów powoływanie nowego organu nadzorczego wydaje się niezasadne. Myślę, że problem tkwi nie tyle w regulacjach prawnych, ile w pewnej praktyce – i ta praktyka budzi obawy co do możliwych nadużyć w zakresie stosowania tych środków. Myślę, że taka najgłośniejsza sprawa, powszechnie znana, to sprawa Pegasusa – na ile te mechanizmy są używane w sposób jednak bezprawny. Myślę jednak, że nie zmienimy tego, tworząc nowy organ, tylko problem jest w egzekwowaniu istniejącego prawa i żeby organy, które są powołane do kontroli i nadzoru, wywiązywały się z tego obowiązku, żeby obywatele nie mieli poczucia, że te mechanizmy dopuszczające inwigilację przestępców są używane wobec obywateli, którzy nie naruszają prawa, ale w jakiś sposób są niewygodni dla władzy. Tego w trybie petycji w moim przekonaniu nie zmienimy.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Zatem rekomenduję przyjęcie odpowiedzi ministra spraw wewnętrznych i administracji na dezyderat nr 224 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie procedur kontroli nad działaniami Policji i służb specjalnych. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, że Komisja przyjęła odpowiedź. Dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Proszę przedstawicieli ministra rodziny i polityki społecznej o przedstawienie uzupełnionej odpowiedzi na dezyderat nr 230 w sprawie zbiegu uprawnień do renty uczniowskiej i renty rodzinnej. Kto z państwa? Pan, proszę.

Dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej Konrad Miłoszewski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Konrad Miłoszewski, dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej.

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, tak naprawdę, to musiałbym w tym momencie uzupełnić uzupełnienie. Czyli w kolejnych odpowiedziach informowaliśmy Wysoką Komisję na temat postępu prac związanych z realizacją postulatu zawartego w dezyderacie przesłanym przez Komisję do naszego ministra. W pierwszych informacjach był to etap uzgodnień resortowych, później, pod koniec sierpnia, informowaliśmy Komisję, że mamy projekt na etapie Stałego Komitetu Rady Ministrów. W chwili obecnej jest to już ustawa, która 27 października została uchwalona i jest obecnie przedmiotem obrad Senatu. W tej ustawie, która zmienia m.in. ustawę o rencie socjalnej, w art. 4 jest właśnie ten postulat realizowany. To znaczy osoby, które są uprawnione do tej pory na podstawie ustawy z 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, mogą złożyć do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wnioski o wydanie decy-

zji o zamianie renty z tytułu niezdolności do pracy na rentę socjalną. Jeżeli proces legislacyjny przejdzie zgodnie z planem, zgodnie z harmonogramem, to jest szansa na to, ażeby postulat wszedł w życie jeszcze w tym roku, bowiem ustawa przewiduje, że także ten przepis wejdzie po upływie 14 dni od ogłoszenia ustawy.

W związku z tym tak naprawdę to jest istota naszej informacji, naszej odpowiedzi i uzupełnienie odpowiedzi uzupełniającej, która została ostatnio przekazana do Wysokiej Komisji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję, panie dyrektorze. Bardzo dobre wiadomości.

Pan poseł Robert Warwas referował petycję i myślę, że cieszymy się, że ta inspiracja z petycji i dyskusja na posiedzeniu Komisji, że przedstawiony przez pana posła postulat znalazł zrozumienie i sprawy są tak zaawansowane. Bardzo proszę, panie pośle, o pana stanowisko.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, tak jak usłyszeliśmy przed chwilą od pana dyrektora, prace nad tym postulatem są już zaawansowane. Czyli nie pozostaje mi nic innego, jak w imieniu Komisji do Spraw Petycji wnieść o przyjęcie odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Czy wobec rekomendacji, by przyjąć odpowiedź ministra rodziny i polityki społecznej na dezyderat nr 230 w sprawie zbiegu uprawnień do renty uczniowskiej i renty rodzinnej, są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, że Komisja przyjęła odpowiedź. Jeszcze raz dziękujemy panu dyrektorowi. Dobrze się ta sprawa potoczyła.

Szanowni państwo, przechodzimy do kolejnego punktu. Zaczynamy punkty pani przewodniczącej Katarzyny Mrzygłockiej. W punkcie pierwszym proszę o przedstawienie petycji w sprawie aktualizacji treści przepisów ustawy z 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych w zakresie dotyczącym pojęcia „sąd wojewódzki”.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, petycja zawiera wniosek o dokonanie zmiany w art. 16 ust. 2 ustawy z 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Zmiana ma polegać na zastąpieniu trochę historycznego wyrażenia „sąd wojewódzki”. Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu oraz spełnia wymogi formalne określone w art. 4 ust. 1 i 2 ustawy o petycjach.

Wskazany w petycji przepis ma treść następującą: „Spór zakładowy rozpoznaje kolegium arbitrażu społecznego przy sądzie wojewódzkim, w którym utworzony jest sąd pracy i ubezpieczeń społecznych. Spór wielozakładowy rozpoznaje Kolegium Arbitrażu Społecznego przy Sądzie Najwyższym”.

Zmiana treści art. 16 ust. 2 proponowana w petycji miałaby charakter porządkujący. Należy dodać, że obecnie Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej pracuje nad ustawą o sporach zbiorowych. Wobec podjęcia takich prac legislacyjnych przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej oraz w związku z tym, że merytorycznie proponowana zmiana jest absolutnie zasadna, proponuję skierowanie do ministerstwa opinii wskazującej celowość uwzględnienia tego przepisu podczas najbliższej nowelizacji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Czy wobec rekomendacji, by Komisja wystąpiła z opinią do ministra rodziny i polityki społecznej wskazującą na celowość uwzględnienia zmiany podczas najbliższej nowelizacji, są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, że Komisja przyjęła decyzję zgodną z rekomendacją.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Ponownie proszę panią przewodniczącą Mrzygłocką o przedstawienie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie wprowadzenia do Kodeksu pracy regulacji dotyczących porzucenia pracy. Proszę bardzo.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Przedmiotem petycji jest postulat unormowania w ustawie z 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy zjawiska porzucenia pracy. Autor petycji wskazuje, że zaprzestanie przez pracownika stawiania się do pracy i nieprzebywanie przez niego w dotychczasowym miejscu zamieszkania powoduje brak możliwości złożenia przez pracodawcę oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy o pracę. Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu oraz spełnia wymogi formalne.

Należy bezsprzecznie stwierdzić, że do obowiązków pracownika należy stawiennictwo w miejscu pracy w okresie, w którym jest on zobowiązany do jej świadczenia. Opinia BAS bardzo szczegółowo omawia kwestie doręczenia pism pracownikowi, wskazując, że w świetle aktualnych przepisów ten interes pracodawcy jest absolutnie zabezpieczony.

Natomiast zastanowiłabym się, czy nie warto zwrócić się z dezyderatem do minister rodziny i polityki społecznej z prośbą o ocenę tego postulatu, który występuje w petycji, szczególnie w małych zakładach pracy. U niewielkich przedsiębiorców sprawa doręczenia odpowiednich dokumentów będzie utrudniona i może być bardzo kłopotliwa, ale także może generować skutki finansowe, które przy tych niewielkich firmach są bardzo, zresztą w każdej firmie są...

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dla mniejszej jest to większy problem.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Tak, dla mniejszej firmy są to większe proporcje i ten problem jest większy. Dlatego proponowałabym o wystosowanie dezyderatu.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej Marcin Stanecki:

Dzień dobry. Marcin Stanecki, dyrektor Departamentu Prawa Pracy.

Jeżeli mógłbym zająć stanowisko, to uważam, że ten postulat w petycji nie zasługuje na uwzględnienie. Tak jak słusznie zauważyła pani poseł, bardzo drobiazgowa opinia Biura Analiz Sejmowych, która niemalże – użyłbym takiego sformułowania – rozłożyła na czynniki pierwsze ten problem, wyraźnie na to wskazuje. Z naszych doświadczeń również wynika, że tego porzucenia nie potrzeba... Tym bardziej że przypominam, tak jak wskazano w analizie, taki przepis o porzuceniu pracy funkcjonował już w obrocie prawnym do 2 czerwca 1996 r., kiedy został wyeliminowany z Kodeksu pracy z powodu trudności interpretacyjnych w jego stosowaniu. Orzecznictwo i doktryna prawnicza, można by powiedzieć, były jednomyślne w tym zakresie. Obecnie mamy regulację art. 52, czyli tzw. dyscyplinarki, która mówi o tym, że można rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika ze skutkiem natychmiastowym z powodu ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych. Jest to regulacja wystarczająca. Mamy orzecznictwo Sądu Najwyższego też w tej materii dosyć zgodne, że niestawiennictwo w pracy czy nawet samowolne opuszczenie stanowiska pracy, nawet jak mieliśmy przykład dyspozytora, który sobie wyszedł na kilkanaście minut samowolnie, jest uzasadnioną podstawą do wręczenia dyscyplinarki, czyli rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia ze skutkiem natychmiastowym.

Można powiedzieć, że orzecznictwo w tej materii mamy dosyć mocno ugruntowane, stanowisko doktryny, jakkolwiek Kodeks pracy z komentarzem otworzymy – porzucenie pracy jest wymieniane, czy to się fachowo nazywa „niestawiennictwo w pracy”, czy „nieusprawiedliwione niestawiennictwo w pracy”, i jest przez doktrynę prawniczą jednomyślnie wskazywane jako przykład i możliwość zastosowania art. 52.

Pragnę też powiedzieć, że tutaj kosztów dla pracodawców nie będzie, dlatego że jeżeli pracownik nie stawia się do pracy, nie przysługuje mu wynagrodzenie, ponieważ zgodnie z art. 81 Kodeksu pracy wynagrodzenie przysługuje za pracę wykonaną. Jeżeli pracownik pracy nie świadczy, to wynagrodzenie mu nie przysługuje, poza przypadkami określonymi w ustawie. Wiadomo, mamy zasiłek chorobowy, zasiłki macierzyńskie, opiekuńcze – to są te szczególne sytuacje, kiedy pracownik dostaje świadczenie, ale nie jest to wynagrodzenie. Niestawiennictwo w pracy wiąże się z tym, że pracodawca wpisuje w ewidencji czasu pracy nieusprawiedliwioną nieobecność i za ten okres pracownik nie otrzymuje wynagrodzenia, nawet jeżeli tego pracownika nie można odnaleźć, a takie sytuacje się zdarzają.

Natomiast to, co mogę powiedzieć z doświadczeń praktycznych, jeżeli chodzi o stosowanie art. 52, to po pierwsze, on jest bardzo rzadko stosowany. Chociażby świadczy o tym to, że spraw przed sądami pracy, jeżeli chodzi o dyscyplinarki, jak podaje „Gazeta Prawna”, opierając się na szacunkach MS, rocznie jest około 2 tys., jest to tendencja spadkowa. Dlaczego się tak dzieje? Ponieważ art. 52 jest sposobem nadzwyczajnym rozwiązania stosunku pracy, co podkreśla orzecznictwo. Po drugie, musi być wina umyślna lub rażące niedbalstwo po stronie pracownika, więc te przesłanki muszą być spełnione. Po trzecie, co najważniejsze, jak wielokrotnie rozmawiałem z pracodawcami, często nie stosują art. 52 chociażby z tego powodu, że nie mają pracownika kim zastąpić. Brak jest osoby, która jak zwolnią kogoś dyscyplinarnie, mogłaby go zastąpić.

Wydaje mi się, że orzecznictwo jest ugruntowane również w zakresie doręczeń. Jest to też bardzo drobiazgowo wykazane przez Biuro Analiz Sejmowych, że stosujemy przez art. 300 Kodeksu pracy Kodeks cywilny, który mówi o sposobie doręczenia oświadczeń woli. Mamy też w tym zakresie bardzo bogate orzecznictwo i domniemanie przyjęcia oświadczenia woli, jeżeli to podwójne awizo było bezskuteczne. Sądy w praktyce do tego się stosują. Oczywiście zdarzają się takie sytuacje, to trzeba przyznać, kiedy pracownik z różnych względów nie mógł odebrać tej dyscyplinarki, też takie sprawy w praktyce widziałem – wtedy występował o przywrócenie terminu do sądu i najczęściej mu się udawało, sąd weryfikował, czy ta dyscyplinarka była zasadna.

Wydaje mi się, że akurat w tym zakresie (w zakresie tej petycji) mamy tak utrwalone orzecznictwo i tak jednolite stanowisko doktryny prawniczej, że nie ma tutaj potrzeby, żeby cokolwiek weryfikować i burzyć ten porządek, który jest, ponieważ jest on ustalony w zakresie stosowania art. 52, w tym porzucenia pracy, bo to się mieści w zakresie doręczania oświadczeń woli i w zakresie stosowania posiłkowo k.p.c. w tych sprawach.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję panu dyrektorowi.

Czy ktoś z państwa? Nie widzę. Proszę zatem panią przewodniczącą Mrzygłocką.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi za te wyjaśnienia. One są bardzo cenne i jak gdyby umacniają opinię BAS, która została nam też doręczona. Do mnie one przemawiają. Jedynie co do kosztów pracodawców, szczególnie małych, to może trochę bym się nie zgodziła, bo konieczność zatrudnienia następnej osoby w bardzo szybkim czasie na stanowisku, żeby działalność mogła spokojnie funkcjonować, to są jednak koszty, mimo że nie zawsze sprawa poprzedniego pracownika jest wystarczająco i szybko wyjaśniona. Jednak przyjmując pana wyjaśnienia, wydaje się, że możemy odstąpić od mojego pierwszego wniosku o zwrócenie się z dezyderatem do pani minister.

Dziękuję.

Dyrektor Departamentu Prawa Pracy MRiPS Marcin Stanecki:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Też tak myślę, że jak pokazał pan dyrektor, jeśli te obowiązujące regulacje są znane i mają takie już racjonalne stosowanie, to pewnie burzenie tego systemu jakąś nową

regulacją jest dosyć ryzykowne i nie należałoby w takich metodach szukać ewentualnego zmniejszenia owych niepokojów czy ryzyk.

Jest rekomendacja, by nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem przedstawionej petycji. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, że Komisja przyjęła taką decyzję.

Ostatni punkt tego posiedzenia, ponownie pani przewodnicząca Katarzyna Mrzygłocka. Bardzo proszę o przedstawienie petycji w sprawie Ogólnopolskiego Dnia Seniora.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, w tej petycji postuluje się podjęcie przez Sejm inicjatywy uchwałodawczej dotyczącej zmiany daty obchodów Ogólnopolskiego Dnia Seniora z 14 listopada na inny dzień w miesiącu maju. Chciałabym zaznaczyć, że 14 listopada to nie tylko Ogólnopolski Dzień Seniora, ale to również Międzynarodowy Dzień Seniora, który jest obchodzony w wielu krajach.

Na co chciałabym zwrócić szczególną uwagę – że petycja została wniesiona przez Radę Seniorów Miasta i Gminy Czerniejewo. Należy się tutaj zastanowić, czy w ogóle rada posiada legitymację do złożenia takiej petycji, bo takie wątpliwości wysuwa Biuro Analiz Sejmowych. Natomiast jeżeli 14 listopada jest międzynarodowym dniem, to wydaje się, że nie należy go zmieniać. Tak jak wskazali autorzy petycji, że w maju można lepiej wykorzystać ten czas świętowania, bo można organizować pikniki i różne imprezy w terenie – takie pikniki można organizować w maju bez względu na to, czy to święto seniora będzie w maju, czy w listopadzie. Dlatego także z tego powodu proponuję nie uwzględnianie tej petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Czy wobec rekomendacji zawartej w stanowisku pani przewodniczącej Mrzygłockiej są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, że Komisja przyjęła decyzję zgodną z rekomendacją o nieuwzględnieniu żądania zawartego w przedstawionej petycji.

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek tego posiedzenia. Po krótkiej przerwie technicznej rozpoczniemy kolejne. Dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji.